

szanse



perspektywy



wątpliwości



zagrożenia



Termometr Inwestycyjny 12 października 2016 r.

Amerykanie i Rosjanie chcą skorzystać na wzroście cen ropy
– Marek Straszak, zarządzający portfelami inwestycyjnymi
Union Investment TFI.



Wzrost cen ropy naftowej do ok. 50 dolarów za baryłkę zachęcił kraje non-OPEC do zwiększenia wydobycia.

Marek Straszak
Zarządzający portfelami
inwestycyjnymi





Marek Straszak, zarządzający portfelami inwestycyjnymi Union Investment TFI.

Pod koniec września w Algierze odbyło się nieformalne spotkanie Organizacji Państw Eksportujących Ropę Naftową (OPEC). Kraje zrzeszone w OPEC uzgodniły na nim plan ograniczenia wydobycia ropy naftowej. Z kilku powodów jednak ciężko opierać fundamentalne decyzje inwestycyjne na tym porozumieniu. Po pierwsze, nie wskazuje ono, które kraje należące do kartelu miałyby zredukować produkcję. Po drugie, zostały z niego wyłączone Iran, Libia i Nigeria, które mają w planach zwiększenie produkcji w najbliższym okresie. Potwierdzają to również liczby. We wrześniu wydobycie ropy w Libii zwiększyło się do 340 tys., a w Nigerii do 1,5 mln baryłek dziennie. Jeśli wspomniane trzy państwa zwiększą wydobycie jeszcze bardziej, to nawet przy równoległym ograniczeniu produkcji ropy naftowej przez innych członków OPEC globalna podaż czarnego złota nie zmieni się.

Nie należy też zapominać, że na rynku ropy naftowej, poza kartelem OPEC, działa jeszcze dwóch ważnych graczy: USA i Rosja. Amerykańskie koncerny, wydobywające ropę z łupków, zwiększyły nakłady na inwestycje i uruchamiają kolejne odwierty. Przy obecnych cenach wydobycie ropy z łupków staje się dla nich coraz bardziej opłacalne, zwłaszcza po przeprowadzonych ostatnio cięciach kosztów. Najnowsze prognozy wskazują, że w 2017 r. udział amerykańskiej ropy w światowym rynku będzie się zwiększał. Dlatego w USA bardzo dynamicznie rozwija się także infrastruktura. Rośnie m.in. liczba terminali naftowych służących do rozładunku ropy naftowej z tankowców. Świadczy to o tym, że Stany Zjednoczone chcą umacniać swoją pozycję w międzynarodowym handlu ropą.

Na dobrej koniunkturze na rynku ropy naftowej korzysta także Rosja. We wrześniu wydobycie surowca w tym kraju osiągnęło rekordowy poziom. Nie jest więc wykluczone, że pomimo oficjalnego poparcia rosyjskiego rządu dla ograniczenia dziennego wydobycia, Rosja zwiększy produkcję, i to jeszcze w tym roku.

Warto jednocześnie zauważyć, że wchodzimy w porę roku, w której ze względów sezonowych popyt na surowce energetyczne jest z zasady mniejszy. Ograniczanie produkcji powinno więc następować samoczynnie – bez interwencji OPEC na rynku. Ostateczną decyzję kartelu poznamy już pod koniec października.